

Konferencja „Polski Gaz Ziemny 2020” – Warszawa, 30.09.2015

Organizatorem konferencji „Polski Gaz Ziemny 2020 – wnioski–kierunki–rekomendacje” była Organizacja Polskiego Przemysłu Poszukiwawczo-Wydobywczego (OPPPW). Została ona powołana w 2010 r. jako platforma formułowania wspólnego stanowiska i wymiany doświadczeń zgrupowanych w niej przedsiębiorstw sektora naftowo-gazowego działających w Polsce. Obecnie OPPPW zrzesza 10 firm, w tym Orlen Upstream, PGNiG SA i Grupę Lotos. Na pierwszej konferencji z tego cyklu pod hasłem „Polski Gaz Ziemny 2020 – prawo–podatki–perspektywy”, która odbyła się w 2012 r., organizacja prezentowała swoje stanowisko wobec rządowych założeń tzw. ustawy węglowodorowej przewidującej m.in. powołanie Narodowego Operatora Koncesji Energetycznych. Kolejne spotkania były okazją do zapoznania się z wynikami wierceń i ich oceny, jak również przedstawienia szans i barier w działalności poszukiwawczo-wydobywczej. Tegoroczna konferencja, która odbyła się 30 września br. w Warszawie, była czwartą edycją spotkania przedstawicieli biznesu, ekspertów rynku energii, przedstawicieli nauki oraz reprezentantów władz centralnych i samorządowych, którzy dyskutowali nad obecnym stanem prac poszukiwawczo-rozpoznawczych, a także usprawnieniem procesu poszukiwań gazu ziemnego w Polsce.

Konferencję otworzył dyrektor generalny OPPPW Marcin Zięba, przedstawiając jej ramowy program podzielony na dwie sesje. W pierwszej, poświęconej poszukiwaniom węglowodorów w Polsce, obrady rozpoczęły się od prelekcji Wiesława Prugara, prezesa i dyrektora generalnego Orlen Upstream i jednocześnie prezesa zarządu OPPPW. W obszernym przemówieniu prelegent nawiązał do sytuacji na świecie związanej z niskimi cenami ropy, co powoduje rezygnację lub przesuwanie w czasie projektów poszukiwawczych, szczególnie trudniejszych i kapitałochłonnych, jak złoża niekonwencjonalne. Poza USA, postęp w udostępnianiu gazu z łupków osiągnięto tylko w Chinach i Argentynie. W kraju firmy związane z OPPPW wykonały od 2010 r. 172 odwierty, w tym 68 w poszukiwaniu gazu z łupków, ale od 3 lat liczba wierceń się zmniejsza. W procesie przygotowań do rozpoczęcia wiercenia nadal istnieją trudne do pokonania bariery administracyjne. Pozytywne zmiany, wg opinii OPPPW, nastąpiły m.in.

w postaci wprowadzenia koncesji łączącej etapy poszukiwań, rozpoznania i wydobywania, zniesienie obowiązku opiniowania planu ruchu przez wójta lub burmistrza, wydawanie decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. Jednak w prawie geologicznym i górniczym więcej jest zmian hamujących poszukiwania. Należy do nich pozostawienie tylko przetargowego trybu udzielania koncesji, obowiązkowe zabezpieczenie finansowe prac, skrócenie okresu pierwszeństwa do koncesji na wydobywanie z 5 do 3 lat, konieczność szczegółowego określania harmonogramów prac w koncesji, długotrwałe procedury zatwierdzania zmian w koncesjach i wiele innych wymagań. Dużo zastrzeżeń budzi też specjalny podatek od wydobywania ropy i gazu. W. Prugar przytaczał przykłady długości postępowania: czas oczekiwania na rozpatrzenie wniosku o nową koncesję wynosi 12 miesięcy, uzyskania decyzji środowiskowej 6–15 miesięcy, rozpatrzenia wniosku o zmianę w koncesji 1,5–12 miesięcy, uzyskanie pozwolenia wodno-prawnego – 6 miesięcy. Lista utrudnień jest w znacznej części powtórzeniem problemów zgłaszanych przez przemysł w latach ubiegłych. Do tych wypowiedzi odniósł się główny geolog kraju Sławomir Brodziński, przypominając o złożoności procesu zmian prawnych i zwracając jednocześnie uwagę na niską jakość składanych wniosków koncesyjnych, co tłumaczy przewlekłość postępowania. Sprostował też liczbę odwiertów w poszukiwaniu gazu z łupków – jest ich obecnie 70.

W dalszej części sesji Paweł Poprawa z Instytutu Studiów Energetycznych referował wyniki badań własności zbiornikowych kompleksów paleozoicznych perspektywicznych dla gazu z łupków. Porównanie parametrów złóż w USA i w Polsce w wielu punktach wypada dla nas gorzej. Potwierdzono występowanie gazu w skałach łupkowych, jednak wydajności są niewielkie i nie rozstrzygnięto problemu, czy można liczyć na komercyjną eksploatację. Jedną z przyczyn jest fakt, że spośród 68 odwiertów łupkowych tylko 13 to odwierty poziome, a w 10 z nich wykonano szczelinowanie hydrauliczne. Istotne dla oceny skuteczności zabiegów intensyfikacji testy skuteczności zatłaczania cieczy roboczej do szczelin (DFIT) zostały wykonane w

14 odwiertach. Zdaniem panelisty jedynie w 5 z nich zestaw pomiarów i zabiegów spełniał wszystkie warunki. W dyskusji na temat rezultatów Andrzej Maksym z PGNiG SA powiedział, że zakończenie badań w odwiertach Wysin-2H i Wysin-3H powinno umożliwić ocenę rejonu Pomorza. Poinformował również, że w czasie prac w obrębie koncesji Zalesie–Jodłówka–Skopów odkryto konwencjonalne złożę gazu Siedliczka. Grzegorz Pieńkowski z Państwowego Instytutu Geologicznego – Państwowego Instytutu Badawczego przypomniał historię szacunków zasobów gazu z łupków, które dość radykalnie zmieniały nastwienie do poszukiwań ze strony przedsiębiorców i decydentów. Całkowicie odmienne jest podejście w Chinach, gdzie do eksploatacji włączane są odwierty z wydajnością rzędu 3000 m³/d, a więc nieopłacalne wg naszych kryteriów. Nie można też pomijać kampanii w Parlamencie Europejskim na rzecz całkowitego zakazu poszukiwań i tu atutem są polskie raporty środowiskowe, z których wynika, że poszukiwania i eksploatacja gazu z łupków są bezpieczne dla środowiska. Niestety w debatach energetycznych, nie tylko w PE, zagadnienia geologii schodzą przeważnie na dalszy plan, a na czoło wysuwa się polityka, ekonomia i ochrona środowiska, na co zwrócił uwagę Jacek Matyszkiewicz z AGH. Do informacji o ilości wykonanych wierceń nawiązał Troy Wagner z BNK Polska, akcentując czynnik zagęszczenia otworów jako decydujący o efektywności wyników i skuteczności badań oraz wpływie na sposób podejścia w kolejnych etapach prac.

W dyskusji ponownie zabrał głos Sławomir Brodziński, mówiąc o trzech scenariuszach polityki energetycznej Polski do 2050 r., przy czym w dwóch z nich przewiduje się duży udział gazu ziemnego w strukturze nośników energii. Przywołał też ograniczenia użytkowania górniczego – 40% powierzchni kraju znajduje się na obszarach chronionych. Jako istotne wydarzenie wymienił memorandum o współpracy Ministerstwa Środowiska z Chinami w zakresie gazu z łupków. Wspomniał także o nowym raporcie dotyczącym zasobów gazu z łupków, który ma się ukazać do końca br.

Tematem drugiej sesji były zachęty inwestycyjne w systemie prawnym i fiskalnym dla branży naftowo-gazowniczej. Moderatorem i pierwszym prelegentem był Marek Kamiński z Ernst & Young Polska, który przedstawił założenia opracowanych przez firmę warunków wejścia na rynek z inwestycjami w dziedzinie gazu z łupków. Jednocześnie przyznał, że propozycje sprzed dwóch lat w znacznej części wymagają modyfikacji ze względu na zmiany cen ropy i dostosowanie do aktualnej postaci prawa geologicznego i górniczego. Założenia powstały na podstawie modelu Energy Intelligence, najbardziej miarodajnego narzędzia oceny ryzyka inwestycyjnego. Ponownie wymienił uwagi i postulaty zgłaszane w pierwszej części konferencji podkreślając fakt, że jeśli kłopoty z długotrwałymi procedurami mają tacy operatorzy z długoletnim doświadczeniem jak PGNiG SA czy PKN Orlen, to są one jeszcze bardziej uciążliwe dla nowych podmiotów. Następnie zabrał głos przedstawiciel Ministerstwa Gospodarki, mówiąc o przygotowywanym rozporządzeniu dotyczącym dywersyfikacji dostaw energii, ale zastrzegł, że nie jest pewne, kiedy Rada Ministrów je rozpatrzy. Do kwestii zmieniających się i nieprecyzyjnych przepisów powrócił

Wiesław Skrobowski z Work Service stwierdzając, że stabilność działania koncesjodawców stoi pod znakiem zapytania i ten warunek jest nadal aktualny. Pytał też o stan prac nad nowymi regulacjami prawnymi w Rządowym Centrum Legislacji. Jeśli chodzi o aktualną sytuację w rozpoznaniu gazu z łupków w Polsce, to warto przypomnieć początki badań dewońskich łupków Marcellus w USA – tam pierwsze 67 odwiertów było negatywnych, chociaż były to otwory poziome ze szczelinowaniem. Do głosów w dyskusji odniósł się minister Maciej Grabowski, oceniając pozytywnie obecny kształt prawa geologicznego i górniczego jako zamykającego okres debat i niepewności oraz będącego pierwszoplanowym zadaniem ministerstwa w okresie dużego zainteresowania koncesjami. Podkreślił, że wiele działań jest mało widocznych z uwagi na konieczność pogodzenia interesów inwestorów i ochrony środowiska. W. Prugar odpowiadając na pytanie M. Kamińskiego o wyniki ankiet na temat funkcjonowania prawa geologicznego skierowanych do przedsiębiorców stwierdził, że obecne obserwacje nie są miarodajne z powodu niskiej aktywności poszukiwawczej. Jest pewna poprawa, ale łatwo sobie wyobrazić, co byłoby przy kilkakrotnie większej liczbie wniosków koncesyjnych. Jednocześnie zwrócił uwagę na zmniejszające się nakłady inwestycyjne operatorów krajowych, co jeszcze bardziej wydłuża okres uzyskania pożądanego rezultatu złożowego. Rozwiązań fiskalnych bronił przedstawiciel Ministerstwa Finansów, argumentując, że system był projektowany w okresie, kiedy obciążenia fiskalne były niskie, a nadzieje na włączenie do eksploatacji poważnych zasobów węgłowodorów nadmiernie rozbudzone. Jego zdaniem przepisy są elastyczne i spełniają swoje zadanie, ponadto przewidziano wakacje podatkowe do 2020 r., a do tego czasu należy prowadzić tylko ewidencję przychodów. Jednak sprawa opóźnienia specjalnej ustawy węgłowodorowej kilkakrotnie przewijała się w dyskusji i adresatem pytań był minister M. Grabowski, który stwierdził, że nie jest przeciwnikiem ustawy i widzi pole do działań w tym zakresie. Jednym ze słabych punktów wszechstronnego programu badań złóż niekonwencjonalnych jest zaplecze naukowe, w PIG-PIB kadra jest niewielka w stosunku do ilości zadań, o czym mówił G. Pieńkowski. Zdaniem ministra wynika to ze słabego powiązania instytutu z problemami przemysłu.

Drugi etap konferencji był bardziej ożywiony, powtarzały się oceny i wnioski z części pierwszej, ale wyostrzone i uzupełnione nowymi argumentami, m.in. porównaniami z innymi krajami. Podsumowanie spotkania, jeśli chodzi o perspektywę udostępnienia ekonomicznie opłacalnych w eksploatacji złóż gazu z łupków, można określić jako ostrożny optymizm. Jest to uzasadnione, biorąc pod uwagę chociażby ilość wierceń: 24 w 2012 r., 15 w 2014 r. i 2 w br. Zamykające konferencję stanowisko OPPPW wskazuje na rozwiązania, które mogłyby być korzystne dla firm poszukiwawczo-wydobywczych, a więc szerszy dostęp do rynku koncesyjnego, dostosowanie systemu opodatkowania do zasobności polskich złóż, poprawę efektywności systemu administracyjnego oraz wsparcie dla programów naukowo-badawczych związanych z gazem z łupków.

Jerzy Zagórski